

Autobus – Wojtek Szumanski

Jadę sobie autobusem
Jadę w siną dal
Jadę tam, gdzie chcę lub muszę
Nerwy mam jak stal
Frajdy na każdym wyboju nie opiszą słowa
Rollercoaster w Ameryce przy nim się chowa

SOLLO

3

2

1

Hej, łysy człowieku
Serio masz fajnego bica
Ale jakoś dźwięku z telefonu
Średnio mnie zachwyca
Ja tak sobie tylko myślę
Sztynny niczym kij
Nawet się nie ruszam z miejsca
By nie dostać w ryj

SOLLO

3

2

1

Droga koleżanko
Mówię to nie bez przyczyny
Głośniej krzycz
Bo każdy chce posłuchać twej łaciny
A pan niech dłużej posiedzi
Nie ma co się bać
Przecież pani przy nadziei
Raczej woli stać

SOLLO

3

2

1

W sumie trochę jest mi żal
Przerywać tej sielanki

Lecz niedługo trzeba wsiąść
Bo przede mną dwa przystanki
Wartość tej wycieczki wzrasta
Że aż głowa boli
Gdy nagle wsiada gość i mówi
Bileciki do kontroli



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych